

### Złoty jubileusz Muzeum Kaszubskiego



Dyrektor Norbert Maczulis przedstawia biogram Franciszka Tredera. Z Lewej Edmund Lewañczyk, w tle zespół Garecznica.

Fot. Jan Antonowicz

Pięćdziesiąt lat istnieje najbardziej znane na Kaszubach muzeum w Kartuzach. Jego założycielem był Franciszek Treder - nauczyciel i etnograf pochodzący z łęczyńskiej Huty pod Kartuzami. Ekspozaty, których w sumie udało mu się zgromadzić około pół tysiąca, zbierał jeszcze przed wojną. Jego zafascynowanie etnografią wzrosło, gdy ze względu na chorobę serca musiał zrezygnować z zawodu nauczyciela. Zachęcony przez wybitnego działacza i pisarza kaszubskiego Aleksandra Majkowskiego oddał się zupełnie tworzeniu muzeum. Pierwszą wystawę zorganizował w 1932 roku w Borzestowie.

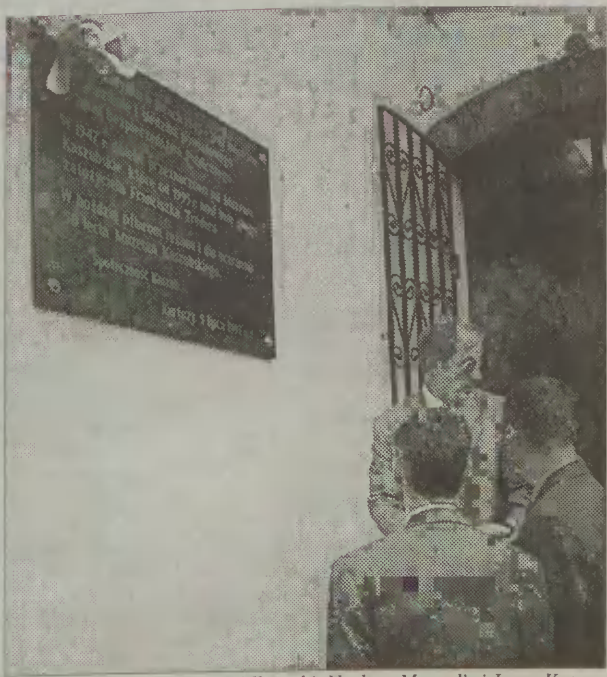
Latem 1947 roku po usilnych staraniach udało się pozyskać i zaadaptować budynek byłego niemieckiego więzienia przy ul. Kościarskiej 1 w Kartuzach. W tej sprawie obecny na jubileuszu Aleksander Arendt, ówczesny wicestarosta powiatu gdańskiego, interweniował aż u ministra kultury.

Na uroczystości byli mieszkańcy Kartuz, goście z sąsiednich miast kaszubskich oraz przedstawiciele zaprzyjaźnionego miasta niemieckiego Duderstadt. Odbyła się 5 lipca na placu przy muzeum. Poprowadził ją w trzech językach: kaszubskim, polskim i niemieckim, znany na Kaszubach konferansjer, Edmund Lewañczyk z Żukowa. Dyrektor muzeum Norbert Maczulis przedstawił obszerny biogram założyciela i patrona placówki Franciszka Tredera. Po okolicznościowych przemówieniach, gratulacjach i życzeniach owocnej pracy tej ważnej instytucji ruchu regionalnego, odsłonięto tablicę poświęconą patronowi. Dokonał tego burmistrz Kartuz Marian Wilkowski w towarzystwie dyrektora Norberta Maczulisa oraz przewodniczącego Towarzystwa Miłośników Muzeum Kaszubskiego dra Jerzego Kotowskiego - syna znanego działacza kaszubskiego z Kartuz.

rzystwa Miłośników Muzeum Kaszubskiego dra Jerzego Kotowskiego - syna znanego działacza kaszubskiego z Kartuz.

Henryka Kotowskiego. Zasłużonym dla rozwoju muzeum przewodniczący wręczył okolicznościowe dyplomy.

Towarzystwo Miłośników Muzeum Kaszubskiego powstało już przed pięćdziesięciu laty. Wówczas należały do niego takie osoby jak dr Aleksander Majkowski, dr Henryk Kotowski, Aleksander Arendt czy mecenas Wiesław Hirsch. Później działalności zaprzestano.



Burmistrz Kartuz Marian Wilkowski, Norbert Maczulis i Jerzy Kotowski odsłoniли tablicę poświęconą założycielowi muzeum.

Fot. Jan Antonowicz

Przed kilku laty dyrektor Norbert Maczulis namówił mnie, żeby reaktywować Towarzystwo - wspominał jego przewodniczący. - Staramy się robić wszystko, co sprzyja rozwojowi muzeum. Pozyskujemy ekspozaty - jest ich w tej chwili około trzech i pół tysiąca - stanowią ciał doradcze przy podejmowaniu ważnych decyzji, wspólnie z placówką wydajemy Kaszubskie Zeszyty Muzealne. Wszedł akurat trzeci i czwarty numer. Tam rejestrowane są wszelkie nasze inicjatywy, a przede wszystkim fragmenty historii placówki oraz życia jego założyciela - mówi Jerzy Kotowski.

Dbałość o zachowanie spuścizny naszych przodków jest jednym z ważniejszych zadań w dobie wkraczania do Unii Europejskiej, do Europy małych ojczyzn - powiedział burmistrz Wilkowski. - Winniśmy szczególnie starać się, by jak najbardziej rozbudzić poczucie swojej tożsamości. Do tego trzeba między innymi takich dzieł, jakie stworzył Franciszek Treder i które jest nieustannie powiększane. Trzeba również zadbać o język kaszubski, najważniejszy bodaj czynnik tej tożsamości. Jego pielęgnowanie musi iść w parze z innymi elementami naszej, kaszubskiej kultury.

Na zakończenie uroczystości goście zwiedzili wystawę poświęconą patronowi muzeum. W części artystycznej wystąpiły kaszubskie zespoły z Borzestowa Garecznica oraz z Kartuz Kaszuby.

Jan Antonowicz

Szefan Fikus

### Séwca pòkòju

Nimò włòsnëch zgòrocy  
jidzesz w nòwiãkszi jiwer.  
Nimò wészërków ë òstrzeg,  
rzucòsz zòrna pòkòju.  
Wszãdze widzysz człowieka,  
chòc ten òdplòcò szkaliną.  
Kòchòsz kòždégò z nas,  
chòc nie je tegò gòdny.  
Òddòny jes całi Mariji,  
przez chtërną nawròcòsz swiat.  
Wierisz w Ji pòsłaństwo na zemi,  
chòc szatòn pòdwòjò swòje mòce.  
Jakże wiòlgò je twòja mòc,  
chtërna przelòmuje nieprzëjòcela mòcë.  
Ale to naj Papiész z Pòlsczi,  
chtëren mòże zaprowadzëc pòkòj  
na całim swiece.

### Łęczyce

### Mało kto pamięta 36. rocznicę otwarcia cmentarza w Nawczu

W dniu 4 czerwca 1961 r. na ziemi lęborskiej, w granicach administracyjnych Gromadzkiej Rady Narodowej w Rozłazinie, w miejscowości Nawcz, odbyło się uroczyste otwarcie cmentarza wraz z odsłonięciem pomnika ku czci zmarłych więźniów z obozu Stutthof, uczestników Marszu Śmierci.

Spoczywają na nim prochy 650 więźniów z kolumny 3, dla której obozem docelowym był Nawcz oraz ekshumowane prochy zmarłych więźniów z obozu ewakuacyjnego w Łówczu, w którym przebywała 5 kolumna. Dzień 4 czerwca 1961 r. był bardzo piękny i ciepły. Na uroczystość przybyło mnóstwo zaproszonych gości, delegacje zakładów pracy, młodzież szkolna, harcerze, wojsko, byli więźniowie obozów, ludność miejscowa i ościennych wsi oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. Zapalono znicze, a harcerze i żołnierze zaciągali wartę przy pomniku. Przemówienia przedstawiciele władz administracyjnych rozpoczęły uroczystość. Odsłonięcia pomnika dokonał ówczesny przewodniczący PRN w Lęborku,

Antoni Kuśmierzak. Minuta ciszy, trzykrotna salwa karabinowa kompanii honorowej wojska, odegranie hymnu oraz składanie wieńców przez przybyłe delegacje, to oficjalna część uroczystości. Druga, to festyn sportowy na miejscowym boisku. W latach 1993-94 cmentarz został poddany gruntownej renowacji. 1 września 1994 r. w czasie uroczystości kościelno-patriotycznej, został poświęcony przez biskupa ordynariusza Diecezji Pelplińskiej, Jana Bernarda Szlagę. Cmentarz usytuowany jest w połowie drogi z Nawcza do Kętrzyna - gm. Linia. Obok biegną tory kolejowe Lębork - Kartuz. Obiekt jest wzorowo zadbane i oznakowany.

Maciej Kaliński



Cmentarz ofiar Marszu Śmierci więźniów KL Stutthof w Nawczu.

Fot. archiwum „Nordy”

### Kaszuby okrojone

Warszawsko-wrocławskie Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych wydało (już II wydanie) mapę turystyczną w skali 1:100 000 zatytułowaną „Ziemia kaszubska”. Mapa obejmuje teren od Wisły do Słupska, a na południu kończy się tuż za Kościerzyną i Lipuszem. Nie ma na niej np. Wielą, gdzie jest kaszubskie muzeum, nie ma Wdzydz - ani je-

ziora słusznie nazywanego kaszubskim morzem, ani wsi, gdzie jest Kaszubski Park Etnograficzny. Nie ma Brus, gdzie jest Kaszubskie Liceum Ogólnokształcące. Jest ledwie północny kraniec Gochów (Brzeźno Szlacheckie i Borzyszkowy), będący częścią Kaszub. Nie ma Swornychgaci i Chojnic - bramy Kaszub.

(Kow.)



## Rozrywkowe lato

Nasze gminy zadbały o turystów, przygotowując na letnie miesiące moc atrakcji. Nie brakuje wśród nich imprez o charakterze kaszubskim, a zatem takich, na których prezentowana jest nasza kultura - tańce, śpiew, sztuka ludowa. Potrafimy coraz lepiej sprzedawać nasz folklor, który przyciąga nad morze i do Szwajcarii Kaszubskiej nowe rzesze letników.

\* Latem na Kaszubach nie można się nudzić. Największa impreza sezonu - Truskawko-branie na Złotej Górze koło Kartuz - już za nami. Jak zwykle nie zawiedli ludowi twórcy, producenci truskawek i ZPiT „Kaszuby”, który m.in. zabawił tysiące gości zgromadzonych nad jeziorem Brodno. Już od dziś do niedzieli znowu warto wybrać się do Kartuz. Tym razem na kolejny już Jarmark Kaszubski, na którym króluje przede wszystkim sztuka ludowa.

\* Jutro i pojutrze wybieremy się z kolei do Gdyni na Dni Śledzia. Ta przygotowana przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Urząd Miasta i Morski Instytut Rybacki impreza ma za zadanie promocję darów morza. Zatem dobrej ryby w Gdyni nie powinno zabraknąć.

\* W dniach 12-13 lipca proponujemy spędzenie czasu w Kościerzynie w ramach dni tego miasta i tzw. Spotkań Kościerskich. Kaszubskie tradycje podtrzymują tu zespoły folklorystyczne (Kościerzyna i Młoda Kościerzyna), a o regionalnego ducha tych imprez dba miejscowy Dom Kultury.

\* W Pucku na 19 i 20 lipca zaplanowano IV Jarmark Morski. Nie zabraknie na nim zapewne słynnej kapeli Józefa Roszmana - gawędziarza z pobliskiego Gnieźdźewa. Przewidziana jest także promocja albumu starych pocztówek i fotografii zatytułowanego „Pozdrowienia z Pucka”.

\* 27 lipca bez wątpienia warto wybrać się do Chałup, gdzie od lat władzawski oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i miejscowy samorząd organizują „Kaszëbszczé bôtë pòd żòglamã”. Są to regaty starych rybackich łodzi połączone z jarmarkiem handlowym, występami na scenie i zawodami w konkurencjach nawiązujących do rybackiego rzemiosła. Duszą tej imprezy jest inżynier Aleksander Celarek - budowniczy słynnej repliki łodzi świętego Wojciecha. W tym samym czasie w Jastarni (26-27 lipca) odbywał się będzie I Międzynarodowy Festiwal Szantowy. Natomiast już w sierpniu Jastarnia zaprasza na Dni Węgorza (8-9 sierpnia) podczas których będzie można m.in. skosztować naprawdę dobrą rybę i wypłynąć w rejs kaszubską „Pomeranką” ze szkutniczego warsztatu Juliusza Strucka. Kilka dni później, 14 sierpnia, na „Lato z Folklorem” do rybackiego portu zaprasza Kuźnica.

\* W sierpniu trzeba wybrać się także do Bytowa. Tamtejszy samorząd przygotowuje kolejny Kaszubski Weekend na Zamku. Dotychczasowe imprezy na dziedzińcu autentycznej krzyżackiej warowni były niezwykle udane. Tym razem zapewne będzie podobnie. (jaż)



„Kaszëbszczé bôtë pòd żòglamã”.

Fot. Kazimierz Klawiter

## Książka do nabożeństwa po kaszubsku

Inicjatywę wydania modlitewnika po kaszubsku podjął Bernard Hinz z Wejherowa. W 1992 roku wydał w bibliofilskim nakładzie dwudziestostronicowy zestaw kilku modlitw i pieśni. Do pracy translatorskiej namówił wówczas Eugeniuszów: Gołąbka i Pryczkowskiego. Wkrótce powstały dwie edycje modlitewnika w nakładach kilkudziesięciu egzemplarzy do wewnętrznego użytku. W maju br. zakończono pracę nad przekładem. W książ-

żeczce do nabożeństwa (130 stron) jest część modlitewna, kanon mszy świętej oraz szeroki wachlarz pieśni kościelnych. Recenzję językową pisze prof. Edward Breza, teologiczną - ks. dr Jan Walkusz z Lublina. Będą one stanowić podstawę do użyskania imprimatur, a więc pozwolenia na druk ze strony władz kościelnych. Być może w przyszłym roku książka do nabożeństwa w języku kaszubskim będzie dostępna w sprzedaży. (J.A.)

Dodatek kaszubski do „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7, tel. 31-20-27. Redaktor prowadzący: Eugeniusz Pryczkowski. Zespół: Artur Jabłoński, Kazimierz Klawiter.

**NORDA**  
Pismiono Kaszëbsczé Zemi

## Ludzie mówili, że tam cuda się dzieją

**Sianowo - wieś w gminie Kartuszy, przed 1975 siedziba władz odrębnej gminy - znana jest przede wszystkim dzięki sanktuarium maryjnemu. Przekazy podają, że w tym miejscu działały się liczne cuda. Najczęściej jednak są to przekazy ustne. Chyba głównie tym przekazom zawdzięczamy tak wielki kult Królowej Kaszub.**

Na odpustach bywa kilkanaście tysięcy wiernych (najbliższy odpust 20 lipca). Przygodkowo zapytana uczestniczka pielgrzymki z Kartuz powiedziała, że już dawno postanowiła chodzić do Sianowa na odpusty, jako dziękczynienie za uratowanie ojca z zawieruchy wojennej. Jej korzenie tkwią w pobliskim Bączu. Inna pielgrzymka stwierdziła, że dopóty sił starczy, zawsze pójdzie pieszo na odpust, bo stamtąd pochodzi. Świadectw ustnych jest niemało, gorzej ze źródłami piśmionymi. W Pelplinie - stolicy diecezji - są szczątkowe przekazy zapisane przy okazji wizytacji biskupich. Część archiwum parafialnego wywieziono podczas wojny do Niemiec, czasy powojenne w kronikach parafialnych praktycznie nie istnieją.

Poniżej drukujemy wyznanie mieszkanki Lęborka Bolesława Sobisza, który w Sianowie - jak uważa - doznał łaski uzdrowienia. Chętnie opublikujemy podobne świadectwa na chwałę Kaszubskiej Królowej.

(EP)

„Matka chodziła po lekarzach, którzy orzekli, że to choroba Heinego - Medina. Lekarze rozkładali ręce nie dając żadnych szans na wyleczenie dziecka. Uznali, że choroba jest nieuleczalna - mówi dziś 84-letni mężczyzna, wówczas dwuletni chłopiec. - Słowa lekarzy brzmiały jak wer-

dykt, matka jednak wciąż wierzyła...

Okoliczni ludzie opowiadali jej o cudownych uzdrowieniach, jakie miały miejsce w Sianowie, w kościółku przed małą figurką Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Matka wciąż wierzyła... Zawierając zdrowie chłopca MB Sianowskiej, latem rodzice udali się furmanką do Sierakowic do Sianowa, by w niewielkim kościółku, przed figurką słynącą cudami modlić się o uzdrowienie i opiekę. Jeśli wiara ma moc uzdrawiania musi być potężna. Chłopiec został uzdrowiony, odzyskiwał sprawność by po niespełna dwóch latach odzyskać ją zupełnie. Znow stał się cud - mówili okoliczni ludzie.

W miejscu słynącym z cudów, na kaszubskiej ziemi w Sianowie dorastający chłopiec znając historię zarówno swojej choroby jak i cudownego uzdrowienia, zapragnął pojechać do Sianowa, by podziękować za dar zdrowia. Pojechał z matką w wieku lat trzynastu. Wówczas poznał wiele szczegółów związanych z uzdrowieniem. Przede wszystkim zobaczył jak matka dziękując - a przed jedenaście laty modląc się o zdrowie syna - wędrowała na kolanach wokół ołtarza.

Taka forma pokutnej drogi już wówczas świadczyła o precudnej przestrzeni wokół cudownej figury. Ten rytuał to istne misterium fidei -



Kościół w Sianowie, w którym znajduje się cudami słynąca figura Matki Boskiej - Królowej Kaszub.

Fot. Jan Antonowicz

święte wydarzenie, znane i praktykowane po dziś dzień głównie w największych sanktuariach Europy i świata, w których cuda wciąż mają miejsce. Naturalnie ta forma modłów jest wciąż żywa w sianowskim sanktuarium.

„Zawsze wierzyłem we wstawiennictwo Matki Boskiej z Sianowa - dalej opowiada mój dziadek. - Mogłem zginąć w życiu kilka razy. Za każdym razem wracałem pamięcią do dnia kiedy w Sianowie zawierzyłem Matce Boskiej prosząc o opiekę. Do dziś

noszę medalik, znak zawierzenia.”

Dziś Bolesław Sobisz ma blisko 84 lata. W związku małżeńskim, z żoną Heleną, przeżył lat 55. Wciąż cieszy się zdrowiem. Jest prawdziwą głową czteropokoleniowej rodziny. Ma kawaleczek ziemi, na której ciągle sieje i zbiera z niej plony. Osiemdziesiąt dwa lata temu był nieuleczalnie chory i już wtedy ludzie mówili, że w Sianowie cuda się dzieją.

Tomasz Sobisz

## Sąsôdzë

Ale nen biédók próbujë gò przekônëwac:

- Wierzë mie, że tak są czasã zdarzi, że nie ôstónie człowikowi nic wicy le prawowanié a sądowniané.

Na to mù nen zachtniejszi gbùr perznã ju w gòrzu ôdrzekł: - Nie wëgadëwój mie glëpòt, że mùszisz sã wiedno pò sądach tłuc. To nie je zòden mùsz, le twòja wòlò. A mùsz tã wiedz co je?

Biédny gòspòdòrz bëł cerplëwim człowikã, zażił znówù, tobaczci dół sąsòdowi a tej rzekł:

- Żelë człowiek czegòs na swòji skórce nie ôdczëje tej i czegòs taczégò jak mùsz prawòwaniò sã nie rozmieje.

Ale bógati dali swòje wëgòdiwòł.

Na to biédny mù rzekł:

- Żelë mie nie wierzisz i mësłisz, że jò móm cos z deklã do czinieniò, tej jò cë ùdowòdniã, że człowiek mùszile na sąd robic.

Bógati jãz sã ùcesził i rzekł: - Jò bë bëł cë baro wdëczny za taczë przekònané.

Zażëlë so jesz tobaczci i rozsëlë dodóm.

Na drëdzi dżén biédny sąsòd wżął kònia i szedł do bógatégò a gòdòł:

- Mòże tã bë bëł taczì dobri a pòżeczł mie klaprã, bò móm kask zbòżégò ùdraszówóny, a ni móm gò czim przeklaprowac?

- Kò pewno, że jò cë jã pòżeczã, ale wez jesz wóz, bò jakòs doch mùszisz jã przewiesc.

Jo, jo wóz jò téz weznã - rzekł wdëczny sąsòd i dodòł jesz - Bóg zapłac cë sąsòdze, tã le jes dlò mie ten nòlepszi.

Na to bógati jesz mù przecął:

- Żebë nie te twòje sądownia te tã bë mie ani nie ôdwiedzył, bò miòłbës swój wóz i klaprã.

- Jo, jo - przëswiòdczò biédny - włożëlë klaprã na wóz i ôdjachòł.

Bawiło to dosc dlugò a ten jak wòza z klaprã nie ôddaje tak nie ôddaje. Nareszce zachtny gbùr nie wëtrzymòł i szedł pò swòje i gòdò:

- Slëchòj le sąsòdze, tã pòżeczł òd mie klaprã i wóz a nijak tegò nie ôddajesz? Czë tak sã slëchò robic? Nã klaprã jesz kask mòżesz miec bò jì tak mòcno jesz nie brëkujã, ale przëprowadzë mie ten wóz, bez niegò jò dali bëc ni mògã. Kò przëchòdò jachac gdzie, tej jò ni móm w co kònia zaprzic.

Nen òberwańc slëchòł mòcno zdżëwiony, zrobit sã taczì dzywny na gãbie i za chwileczkã wëstàkòł:

- Jakòz to klaprã i jaczì wóz jò móm òd ciebie pòżeczony? Jò ò niczim nie wiém? To tã mòsz smialosc mie taczë glëpòtë bzdurzëc. Garnij mie z pòdwòrzégò pòczim ce jesz psama nie wëszczwòł. Gdzie na

twòja lëdzkòsc sã pòdzała - pitò na kùnc.

Bógati próbujë jesz pò dobrocë ôdzyskac swòje rzeczë i gòdò:

- Nie praw mie tu taczich glëpòtë robi co cë kòzã. Zaprzëgòj kònia i ôddòj klaprã i wóz bò jò tu nie przëszedł sã z tobã sztridowac le ò swòje sã dopòmnać.

Biédny tak pòslëchòł a tej rzekł:

- Mie sã zdaje, że tã tãch glëpòt nie ôprzëstóniesz klepac tej jò jesz móm na ce radã. Tuszek, Bùrek ksje, a bierzta gò, a fës gò!

Jak psë zaczãlë ùjòdac nen bógati gòspòdòrz rzekł:

- Ôdwòlòj le swòje szczërze, a mē czej ni mòzëm sã dogòdac tej sąd nas gòdzy i dali mdze dobrze. Jesz dzys jò do sądu pòjadã.

Nen le jemù òdmrëczòł - a jedzëe sobie chòc w rzëc - i szedł dali.

Nie bawiło dlugò i przëszło ze sądu wezwanié. Majã sã ôbòje stawic w sądze na ósmã reno. Bógati chùtuszkò òpòrzãdzył i piechti do sądu wòrpòł, jãz w drodze dogònił gò nen biédny gbùr. Szlë wiòldzim krokã, a nen biédny jesz pògòniòł:

- Chcemë le jesz kask przëspieszëc żebësmë nie spòznilë.

Dalszi dżél mdze Jan Szutenbarch



# Krótką historia kartuskiej figury

**W bieżącym roku mija 70 rocznica wzniesienia w Kartuzach pomnika Maryi Królowej Korony Polskiej.**

Maryja towarzyszyła naszemu grodu od zarania jego dziejów. Nieprzypadkowo przecież zakonnicy kartuscy nazwali swą osadę „Rajem Maryi”.

W najcięższych dla osady i miasta momentach, a tych przecież było wiele - mieszkańcy do swojej czcigodnej patronki zanosili prośby o pomoc i łaskę dla siebie, swoich rodzin i swojego miasta.

Wiedzieli, że dopóki Maryja czuwa nad nimi - mogą być spokojni o swój los. Wdzięczni za liczne łaski kartuzanie wystawili swojej Pani figurę, która po dziś dzień świadczy o szczególnej opiece jaką matka Boska otacza Kartuzy i jej mieszkańców.

W czasach zniewolenia naszej ojczyzny - w chwilach najcięższych dla Polaków i katolików w czasach germanizacji - nie mogło być mowy o uczczeniu patronki Kartuz w jakiegokolwiek formie.

Każdy przejaw kultu maryjnego tłumaczono w zarodku, starano się złamać ducha narodowego Polaków. Tępnio wszelkie przejawy polskości i wiary katolickiej.

## Pruska propaganda

wszelkimi sposobami starali się utrwalić i udowodnić germańskie wpływy na kaszubskiej ziemi.

Jedną z metod jaką stosowali germanizatorzy było stawianie pomników pokazujących niemiecką przynależność tych ziem.

Stąd latem 1903 roku, w miejscu gdzie dziś znajduje się figura Maryi, ustawiono na granitowym postumencie brązową statuetkę pruskiego chorążego z nazwiskami żołnierzy pochodzących z ziemi kartu-

skiej poległych w wojnach 1864, 1866, 1870/71 roku. W 1920 roku grupka hallerczyków goszczących w Kartuzach, nie mogąc już patrzeć na pomnik Prusaka, odrąbała zokołu jeden z elementów figury - orla pruskiego z rozwiniętymi skrzydłami, a pozostałą część pomnika zlikwidował w 1921 roku na polecenie władz miejskich ślusarz kartuski Adolf Mathea.

Na wezwanie do odbudowy polskiej państwowości stanęli w ofiarnym szeregu, także mieszkańcy Kartuz. Nie zapomnieli ani na chwilę o Maryi, która od wieków obdarzała ich swoimi łaskami. I tak w 1927 roku z inicjatywy i za fundusze rezerwistów Dowództwa Okręgu Kaszubskiego w Gdańsku, przy czynnym

## udziale mieszkańców

Kartuz wzniesiono kamienny pomnik Matki Boskiej królowej Korony Polskiej.

Ze skalnika otoczonego niskim żelaznym ogrodzeniem wyrastał prostopadły cokół z napisem „Królowo Korony Polskiej Módl się za nami - Roku pańskiego 1927”.

Na nim umieszczono kulę ziemską z czterema płomieniami symbolizującymi miłość i stojącą na niej smukłą sylwetkę Najświętszej Maryi Panny z koroną na głowie i Dzieciątkiem na lewym ramieniu - autorstwa artysty rzeźbiarza Rożka. W uroczystości poświęcenia pomnika, wzięło udział 30 tysięcy uczestników z Kaszub i całej Polski.

Poświęcenia dokonał ordynariusz diecezji ks. biskup Wojciech Okoniewski.

Kartuzianie dumni byli z figury Matki Boskiej. Tutaj w święta kościelne i narodowe

władze miejskie i powiatowe wraz ze starostą, duchowieństwem i istniejącymi stowarzyszeniami, młodzieżą przy bardzo licznych udziałach mieszkańców składały kwiaty, wyrażając swą wdzięczność dla „Naszej Matki - Opiekunki”.

Tak było aż do tragicznych dni września 1939 roku. W tym miejscu pozwolił sobie na małą osobistą refleksję. Gdy nad Polską zawisła wielka trwoga, a było to w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku, mieszkańcy Kartuz zawieźli swojej „Matce”. W godzinach wieczornych i aż późnych godzin nocnych prawie wszyscy gromadzili się przy świecach i lampionach wyprasząc u MBKKP łaski, prosząc Ją by ich nie opuściła. Tak było do późnych godzin nocnych 2 września 1939 roku, tj. w przeddzień wkroczenia do Kartuz 3 września po południu wojsk hitlerowskich.

Fakt ten na pewno podobnie jak ja, który wraz z rodzicami i rodzeństwem w modłach tych uczestniczył, pamięta dziś liczna część zgromadzonych tutaj mieszkańców Kartuz lub znających te wydarzenia z opowiadania.

## Hitlerowcy postanowili

przy pomocy miejscowych Niemców zburzyć tę ukochaną przez mieszkańców Kartuz figurę MBKKP, a w jej miejsce przy wymuszonym stawieniu się mieszkańców Kartuz w październiku 1941 roku dokonali odsłonięcia zniszczonego w roku 1920 „pruskiego wojaka”.

W 1945 roku na terenie parku miejskiego, w którym stoi pomnik, urządzono pierwszy cmentarz dla poległych żołnierzy radzieckich. Sowieci bez skrępowania zniszczyli pomnik pruskiego wojaka i w ten sposób na zawsze zniknął on z krajobrazu naszego miasta.



Pomnik Maryi Królowej Korony Polskiej.

Fot. Archiwum „Nordy”

Kiedy w 1939 roku zniszczono pierwszy pomnik MBKKP aresztowana przez hitlerowców pani Anna Dziewiątkowska dowiedziawszy się, że Niemcy burzą pomnik przyrzekała sobie, że zrobi wszystko, aby figura wróciła na swoje miejsce.

Pani Anna Dziewiątkowska ku radości i dumie kartuzjan spełniła swoje ślubowanie. 14 X 1945 roku odbyło się ponow-

ne uroczyste poświęcenie pomnika.

Pomnik nie zmieniony, ale już niszczący, przetrwał aż do wiosny 1995 roku, gdy to głównie z inicjatywy TMK Zarząd Miasta Kartuz zlecił wykonanie jego renowacji. W efekcie prac figura zyskała piękny marmurowy, dwupoziomowy cokół oraz odzyskała pierwotną inskrypcję i ozdobne ogrodzenie.

Leon Brylowski

(A.J.)

## Co kaszubskie i religijne to dobre

Zaledwie od czterech lat istnieje oddział Zrzeszenia Kaszubsko - Pomorskiego w Gościcinie - mówi jego prezes Roman Lange. - Od początku staramy się realizować cele statutowe, jak tylko możemy, mimo że szeregi naszych członków są jeszcze

wątkie. Najważniejszą imprezą, którą co roku organizujemy jest bez wątpienia Festyn Kultury Kaszubskiej i Religijnej. W tym roku robimy go już po raz trzeci.

Gościńskie festyny odbywają się w dzień odpustu parafialnego, który przypada

w święto Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Przeprowadzane są na przykościelnym placu. Mimo pochmurnej pogody w tym roku, 22 czerwca, przybyli na imprezę setki mieszkańców Gościcina, Wejherowa i okolicznych wsi.

Na pięknie przystrojonej w kaszubskie wzory estradzie wystąpiły zespoły folklorystyczne z Kościerzyny i Kartuz, gawędziarz ks. Roman Skwiercz, recytatorzy konkursu „Rodno Mowa”, zespół Masuana z Gdańska śpiewający pieśni religijne. - Staramy się łączyć wszystko, co kaszubskie z religijnością - stwierdza ks. Stanisław Bach, proboszcz gościńskiego parafii. - Kaszubi są bardzo religijni. Taka formuła więc odpowiada wszystkim. Widać to po przybyłych gościach.

Ksiądz proboszcz jest dużą częścią imprezy, podobnie jak i oddział ZPK w Gościcinie. On sam zajął się konferansjerką. Wszystko poprowadził po kaszubsku.

Festyn Kultury Kaszubskiej i Religijnej w dużej mierze organizowany jest z myślą o młodych. Do nich też adresowane było hasło wypisane pod estradą:

„Droga młodzieży kaszubska, chronicie wszystko co dobre, odpychajcie wszystko co złe”.

Jan Antonowicz

## Modlitwa rybaków

**Długo pozostanie w pamięci pielgrzymów dzień 29 czerwca 1997 roku. Dzień świętych apostołów Piotra i Pawła, święto rybaków.**

Dla tegorocznej pielgrzymki Pan Bóg był nadzwyczaj łaskawy. Przy idealnej pogodzie na środku Zatoki Puckiej spotkało się kilkadziesiąt mniejszych i większych jednostek rybackich, w tym słynny „Sanctus Adalbertus” - łódź wojciechowa.

O oznaczonym czasie przylgnęła na przywitanie puka flotyła rybacka z dostojnymi gośćmi: księdzem arcybiskupem Tadeuszem Gocłowskim, prezy-

dent Franciszką Cegielską i prezydentem Jerzym Budnikiem.

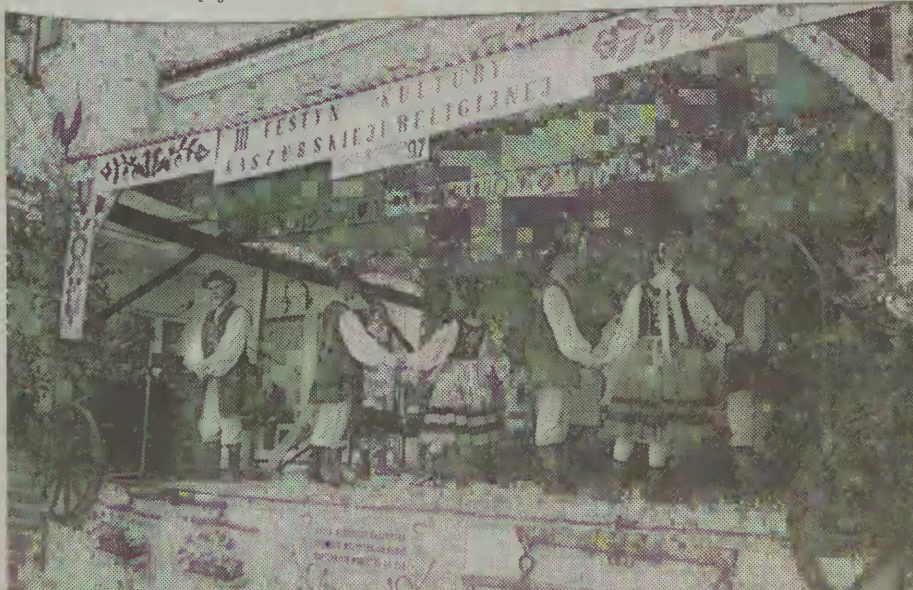
Wśród pielgrzymów z Jastarni byli Maciej Płażyński w towarzystwie burmistrza Mieczysława Strucka oraz wierni z Wejherowa, Rumi i Głuchowa. W niezwykłej świątyni jak to określił ksiądz arcybiskup odprawiono nabożeństwo i udano się do puckiej fary, w której odprawia się główne uroczystości odpustowe.

(K)



Pogoda w tym roku wyjątkowo sprzyjała rybakom.

Fot. Kazimierz Klawiter



Występ zespołu Kościerzyna.

Fot. Jan Antonowicz



**AUTO-CENTER**  
GDAŃSK-OLIWA, ul. GRUNWALDZKA 303  
tel. 52-00-16, 52-00-11 w. 37 9.00-18.00

**Ford** **OPEL**

OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL

**MONROE** amortyzatory

DO WSZYSTKICH SAMOCHODÓW  
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA  
DLA SKLEPÓW I WARSZTATÓW SUPERRABATY!

**Tutaj kupisz!!!**



**KOMBAJNY:**  
**BIZON - PŁOCK**  
**MASSEY FERGUSON**  
**CIĄGNIKI:**  
**URSUS ZETOR MTZ**  
**MASSEY FERGUSON**

**Wszystkie inne maszyny rolnicze:**

Famarol - Słupsk Sipma - Lublin

Unia - Grudziądz

Agromt - Czarna Białostocka

Warfama - Dobre Miasto

Niemayer Amazone - Niemcy

**I wiele innych... w cenach fabrycznych!!!**

**PRZODKOWO k. GDANSKA**  
tel./fax (0-58) 81 97 27, 81 98 81, TLX 51 28 27

Będąc naszym klientem masz  
zagwarantowane korzystne rabaty!!  
Taki duży wybór sprzętu tylko u nas!!

R-1313/A

## Ogłoszenia drobne

### USŁUGI

Usługi rolnicze i transport. Banino 65 Jan Wanke, tel. 81-89-16

Docieplenie budynków mieszkalnych metodą nadmuchiową. Wystawiamy rachunki VAT. Leszczynki, gm. Sierakowice tel. 81-91-76

Ocieplenie budynków pianką krylaminiową lub styropianem wdmuchiwanym. Tel. (0-58) 81-74-97 Leżno

Najstarsza i solidna wytwórnia pustaków na Kaszubach plus transport. Władysław Joskowski, Golica, 83-321 Mści-szewice gm. Sulęcino, tel.(0-58) 816-216

Kucharz - imprezy. Tel.(0-58) 84-29-09

Docieplenie domów styropianem sypkim, wdmuchiwanym w izolację. Tel. Stężycza (0-58) 84-35-50

Kłocze rzeźnicze, solidne - wykonuję. Tel. Dzierżążno 81-28-98

Żaluzje poziome i pionowe. Tel. 81-42-58 Kartuzy

Montaż elewacji SIDING + docieplanie budynków.

Usługi ogólnobudowlane

Firma "A & Z"

Opomiarowanie i regulacja instalacji c.o.

i c.w. Prace hydrauliczne

Firma "A & Z"

Układanie kostki brukowej, terakoty

Firma "A & Z"

Adaptacja poddaszy, ścianki gipsowe, bo-azerie

Firma "A & Z"

Montaż i naprawa instalacji elektrycznych

Firma "A & Z"

Sztum, ul. Nowowiejskiego 11/19, tel. 23-89

### NIERUCHOMOŚCI

Działki budowlane w okolicy Kartuz - sprzedam. Tel. 84-01-46 po 16-tej

### PRACA

Fryzjękę damsko - męską - zatrudnię, tel. 81-85-90 (wieczorem)

Ucznia w zawodzie stolarz meblowy (meble dębowe) z Żukowa lub okolicy - przyjmę. Tel. 81-71-22

### KUPNO

Wagę elektroniczną do 15 kg w dobrym stanie. Tel. (0-58) 81-21-52 po 18.

Kanapę narożną, tel. 84-03-33 Kartuzy

### AUTO MOTO

Ford Sierra 2,3 D rok prod. 1984, stan dobry - sprzedam, tel. 84-52-05

Żuka 1982, plandeka, stan bardzo dobry, benzyna, cena do uzgodnienia. Tel. 84-24-69

Motocykl honda CBX 750. Tel. 81-28-82

Fiata 126 p, 1990 r. - sprzedam. Tel. 81-32-54 po 17. Kartuzy

Przyczepę D-55, 3-stronna, wywrotka 6t, 3000zł - sprzedam, tel. 059-422-440, 090 523-625 po 19,30

### MASZYNY ROLNICZE

Ciągnik C-360 po kapitalnym remoncie 9 000 zł. - sprzedam. Jan Neubauer, Kamienica Szlachecka gm. Stężycza

Plug wirnikowy do ciągnika C-360 - sprzedam, tel. 81-33-84

### SPRZEDAŻ

Suknię ślubną rozmiar 40-42. Chmielno, tel. 84-23-24

Kury niośki - sprzedam, tel 81-83-84

Sztaplarkę i maszt antenowy eB. (0-58) 84-21-81

### RÓŻNE

Posokowce bawarskie-szczenięta rodowodowe po użytkowych rodzicach championach o elitarnym pochodzeniu. Rasa przyjazna dzieciom, wspaniały przyjaciel rodziny. Krótka sierść, do 50 cm. wzrostu, kolor czerwień jelenia. Gdynia - Karwiny el. (058)29-20-16

Unieważniam duplikat legitymacji studenckiej nr 92005 na nazwisko Joanna Topolewska

STAR-LEYLAND

Izoterma-oddam za współpracę tel. 82-18-28

### Przedsiębiorstwo Budownictwa i Usług „INBUD”

14-500 Braniewo, ul. Olsztyńska 4

oferuje do sprzedaży j.n.:

1. Koparka gaśnicowa typ S-1203, rok budowy 1988, pojemność łyżki 1,2 m<sup>3</sup>
2. Samochód ciężarowy „JELCZ” typ 325-UW, rok budowy 1984

Informacja o ww. pojazdach pod nr. tel. (0-55) 43 2874, 2979.

R-137/A/898

REKLAMA

**duo**

**można taniej**

REKLAMA DUO

to nowy rodzaj reklamy ukazującej się jednocześnie w DZIENNIKU BAŁTYCKIM i WIECZORZE WYBRZEŻA

DZIENNIK BAŁTYCKI

WIECZÓR

wybrzeża

STUDIO BUM

Centrum Handlowe

**EUROMARKET**

**LATO 1997**

**BIG STAR**

**Obniżka**  
konfekcji Big Star  
**do 50%**  
od 1 lipca do 15 sierpnia br.

**Super okazja!!!**

nowy styl zakupów

**EUROMARKET**

81-577 Gdynia  
ul. Nowowiejska 35  
tel. (058) 29-27-77, fax (058) 29-23-23

**EURO**

**HAK**

Gdańsk, ul. Gazownicza 7 b  
(obok pomnika Poległych Stoczniovców)

### HAKI HOLOWNICZE

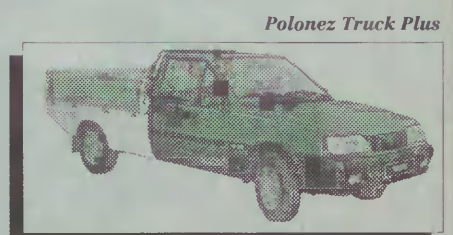
tel. 31-40-50  
tel./fax 35-42-42

### WYPOŻYCZALNIA PRZYCZEP

### POLMOKART



Lublin II



Polonez Truck Plus

w najtańszym leasingu fabrycznym

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe  
"POLMOKART" 83-300 Kartuzy  
ul. Zamkowa 2, tel. 81-25-82



BDK - Daewoo  
80-890 Gdańsk, ul. Heweliusza 11  
"PROREM" p. XII  
tel. (058) 35 85 55  
fax (058) 35 85 56

10031691